

POLSKO-NIEMIECKA KONFERENCJA FILOZOFICZNA

W dniach 3—7 listopada 1980 r. odbyła się w Jabłonie k. Warszawy konferencja z udziałem filozofów z Polski i NRD. Obradowano w dwóch sekcjach: w sekcji filozofii przyrody na temat „Jedność świata a nauki przyrodnicze” oraz w sekcji etyki na temat „Fakty i wartości w etyce marksistowskiej”.

Etycy z NRD wygłosili następujące referaty: prof. Wolfgang Bradter (Jena) — „Rozważania nad zachowaniami moralnie wartościującymi oraz definicja kategorii «wartość moralna», prof. Helga E. Hörz (Berlin) — „Wartości, normy, ideały”, prof. Toni Hahn (Berlin) — „Wartości realne, wartości idealne, indywidualne orientacje aksjologiczne i zachowania”, prof. Wolfgang Weiler (Lipsk) — „Fakty i wartości w rozwoju indywidualnej świadomości moralnej” oraz prof. Ernst Luther (Halle) — „Protestancka «etyka sytuacyjna» — próba stworzenia podstaw etyki relatywistycznej”.

Ze strony polskiej referaty wygłosili: prof. Marek Fritzhand — „Fakty i wartości”, doc. Jacek Hołówka — „Utylitaryzm i relatywizm” oraz dr Zbigniew Szawarski — „Wartość życia”.

W większości referatów punktem wyjścia była próba podania marksistowskiej definicji wartości. Wyniki otrzymywano różne. Wartości definiowano jako przedmioty cenione przez ludzi (wartości *de facto*) oraz przedmioty słusznie ocenione przez ludzi (wartości *de iure*) (M. Fritzhand); jako to, co z punktu widzenia podmiotów moralnych posiada znaczenie dla regulacji ich zachowania oraz wpływających zeń następstw (W. Bradter za A. M. Archangielskim); jako społecznie ważne stany rzeczy, przedmioty i treści, które określają materialny i kulturalny poziom życia ludzi w konkretno-historycznych warunkach ludzkiego oddziaływania na środowisko przyrodnicze i społeczne (H.E. Hörz); jako te faktyczne warunki egzystencji, których stworzenie stanowi prawdziwą historyczną korzyść z punktu widzenia realizacji obiektywnych interesów klasy robotniczej (wartości realne) oraz cele i wzory wywodzące się z duchowego odzwierciedlenia i oceny wartości realnych, służące zarazem ich stabilizacji, ukształtowaniu i rozwijaniu (T. Hahn).

Poważne niejasności i rozbieżności w definicjach prowadzące do tego, iż pewne stany rzeczy (np. zjawiska religijne) mogły być określone jako wartości na mocy jednych definicji, nie mogły zaś na mocy innych, skierowały początkowo uwagę dyskutantów ku kwestiom metodologicznym: pytano, czy możliwe jest skonstruowanie czysto opisowej, pozbawionej zabarwień wartościujących definicji wartości? Jeśli nie — to przyczyna rozbieżności zdań leży w arbitralnym akceptowaniu pewnych stanów rzeczy jako wartości, odrzucaniu zaś innych. Dalsza sensowna dyskusja mogłaby się jedynie ograniczyć do argumentacji na rzecz poszczególnych stanowisk. Jeśli tak — to różnice wynikają z różnego sposobu posługiwania się pojęciem wartości. Wszyscy dyskutanci odpowiedzieli się za definiowaniem aksjologicznie neutralnym. Dalsza dyskusja dowiodła, że różnice zdań nie leżą w podejściu metodologicznym, lecz w tym, gdzie upatruje się momentu konstytuującego wartość: w sferze podmiotowej czy w przedmiotowej. Pierwsze stanowisko uzależniało wartość od ludzkich aktów wartościotwórczych: cenięcia (M. Fritzhand), doznawania potrzeb, uświadamiania interesów (J. Hołówka) i można by je scharakteryzować jednym zdaniem tak — „wartości istnieją w ludziach i przez ludzi” (H. Jankowski). Stanowisko drugie natomiast kierowało uwagę ku sferze przedmiotowej łamiąc tym samym we własnym mniemaniu tradycyjne

przeciwstawienie bytu i powinności. Jego zwolennicy utrzymywali, że jeśli zaakceptujemy obiektywny kierunek rozwoju historycznego — co czyni marksizm, to dostrzeżemy, iż pewne fakty (stany rzeczy), posiadają dlań szczególne znaczenie. Z teorii rozwoju społecznego wywieść więc możemy wartości, czyli te stany rzeczy, które przedmioty realizować muszą, gdyż przeznaczyła im je historia. Wartość konstytuowana jest przez wewnętrzną dialektykę procesu historycznego, a nie przez akty świadomościowe podmiotów. Świadomość wartości nie jest konieczna, gdyż ludzie tworzą wartości działając (realizując swe obiektywne interesy) niezależnie od wyobrażeń o swym własnym działaniu. Z obserwacji rzeczywistości, która często wskazuje, iż istnieje rozbieżność między tymi stanami rzeczy, które ludzie cenią subiektywnie, a tymi, które są dla nich obiektywnie wartościowe, zwolennicy tego stanowiska wyciągają wniosek praktyczny: ludzi, którzy nie rozpoznają wartości, poddać należy szeroko rozumianym zabiegom wychowawczym (E. Hahn, W. Weiler). Charakterystyczne, iż podział na omówione stanowiska zgodny był z podziałem narodowościowym, co sugerować mogłoby występowanie różnych stylów uprawiania aksjologii w obu krajach.

W czasie spotkania poruszono również inne kwestie z dziedziny aksjologii: czy i jak w celu rozstrzygnięcia konfliktu mierzyć można kolidujące ze sobą interesy grup lub jednostek, jakie jest miejsce życia w hierarchii innych wartości, jaka jest rola subiektywnych zapatrywań normatywnych jednostek w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, jakie są granice autonomii moralnej jednostki, kto powinien być najwyższym autorytetem w sprawach moralności itp.

Obrady sekcji etycznej ujawniły istotne różnice stanowisk w kwestiach aksjologicznych między etykami. Nie oznacza to jednak, iż były one bezowocne. Wręcz przeciwnie — uświadomienie problemów i zakreślenie obszarów aksjologii nieprzebadanych przez etyków marksistowskich przyczynić się powinno do postępu badań w tej dziedzinie.

Krzysztof Wojciechowski